PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, sobota 6 lutego 1932 r. | Nr. 29

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Neueste Nachrichten 5.II, piszą p. t. „Trybunał haski podziela w sporze mniejszościowym punkt widzenia Gdańska": Bardzo szczegółowa i żmudna praca Trybunału daje gwarancję, że opinja jego jest wynikiem bardzo poważnych studjów, a więc nabiera przez to szczególnej wagi. Pismo stwierdza, że sędziowie musieli wyodrębnić kwestję prawną od naleciałości politycznych, któremi przeładowana była argumentacja polska podczas przewodu w Hadze. Teza gdańska, jako opierająca się rzekomo wyłącznie na przesłankach prawnych, znalazła w Trybunale więcej zrozumienia, gdyż udowodniła, że Gdańsk za najskuteczniejszą obronę swoich praw uważa traktaty i ścisłe wykonywanie zawartych w nich prawnych przepisów. Pismo w zakończeniu swych wywodów twierdzi, że załatwienie sporu przez orzeczenie haskie jest wielkiem powodzeniem obecnego rządu, pojednawcze zaś oświadczenie prezydenta Ziehma, podane w wywiadzie z przedstawicielem agencji Wolffa w Genewie, ma być dowodem dobrej woli ze strony Gdańska.

Danziger Volkstimme 5.II, pod tytułem „Polskie pretensje odrzucone" przytacza w krótkich słowach ogólną treść opinji Trybunału a następnie powściągliwie ją komentuje, twierdząc, że aczkolwiek opinja Trybunału wypadła pomyślnie, to jednak nie należy się łudzić, że załatwienie kompleksu spraw bieżących pod kątem widzenia tej opinji da się w krótkim czasie uskutecznić, gdy tymczasem właśnie od załatwienia tych spraw zależy praktyczna ocena osiągniętego rezultatu. Pismo zaznacza, że obecnie można będzie, opierając się na opinji Trybunału, przedsięwziąć kroki do odciążenia rynku pracy od konkurencji obywateli polskich.

Danziger Landesztg. 5.II, podkreśla wagę opinji Trybunału i pisze, że żadna z dotychczas powstałych pomiędzy Polską a Gdańskiem kwestyj spornych nie miała tak wielkiego znaczenia jak kwestja obecna, przyczem ze szczególnem zadowoleniem podkreślić należy przechylenie się do tezy gdańskiej tak wielkiej ilości sędziów Trybunału. Nie należy również zapominać, że ze sporem tym połączone były najżywotniejsze prawa do samodzielnego istnienia Gdańska. Pozatem dziennik uważa, że opinja Trybunału da możność uzyskania kilku tysięcy miejsc dla zatrudnienia bezrobotnych obywateli gdańskich. Dziennik jednak jest przekonany, że w praktyce będzie to trudno przeprowadzić.

Vossische Ztg. 5.II, pisze w koresp. z Hagi, że orzeczenie Trybunału Haskiego stanowi zwycięstwo Gdańska, ponieważ Trybunał odrzucił żądanie Polski, aby obywatele innych państw mieli te same prawa w Gdańsku, co obywatele gdańscy. Dziennik zaznacza, że przeciwko temu orzeczeniu głosowali sędziowie: polski i francuski, a sędzia angielski zastrzegł sobie złożenie oddzielnego uzasadnienia.

Agencja Wolffa 5.II, donosząc o orzeczeniu Trybunału haskiego w sprawie polsko-gdańskiej podkreśla, że decyzja ta jest pomyślna, jeżeli chodzi o utrzymanie niemieckiego charakteru Wolnego Miasta.

Deutsche Tageszeitung 5.II, w koresp. z Genewy pisze, że zdaniem poinformowanych kół tutejszych poważne osobistości w Warszawie, noszą się z myślą wykorzystania „niespokojnych czasów" dla zajęcia Gdańska.

POLSKA, RUMUNJA A ZSRR.

Berl. Lokal-Anzeiger 4.II, pisze, że parafowanie paktu polsko-sowieckiego położy kres 10-oletniemu stanowi trwania ukrytej nieprzyjaźni między dwoma największemi państwami na wschodzie Europy. Rosyjscy dyplomaci prowadzili rokowania z wielką zręcznością, albowiem pakt bynajmniej nie spełnia pokładanych w nim wielkich polskich nadziei. Dla Niemiec jest rzeczą najważniejszą, że została odrzucona wszelka gwarancja zachodnich granic polskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berliner Tageblatt 5.II, w koresp. z Warszawy pisze, że organ polskich sfer gospodarczych „Przegląd Gospodarczy" zajmuje się w ostatnim numerze sprawą odszkodowań wojennych. Dziennik przytacza obszerne streszczenie tego artykułu, który kończy się twierdzeniem, że popieranie przez Polskę tezy francuskiej w tej sprawie kosztuje ją rocznie miljonowe sumy. Dziennik zaznacza, że względy zewnętrzno-polityczne nie pozwalają się otwarcie w tej sprawie wypowiedzieć wspomnianemu pismu, ale głos jego jest znamienny dla nastrojów w polskiem społeczeństwie.

Telegr. Union 5.II, donosi z Genewy, że mniejszość ukraińska złożyła w Lidze Narodów nową skargę przeciwko rządowi polskiemu w sprawie rzekomego projektu ustawy o kolonizacji wojskowej na obszarach białoruskich i ukraińskich.

The New York Times 17.I, (w dodatku p. t. „Magazine") podaje artykuł o Gdańsku i Gdyni, ozdobiony kilku ilustracjami i nazywa ten zakątek Europy źródłem niezgody. Autor opisuje swoje wrażenia z wycieczki po polskiem Pomorzu i widzi w pozostałościach niemczyzny w Polsce wyższość niemieckiej kultury.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Vorwärts 5.II, w koresp. z Genewy pisze o „zwycięstwie politycznem Francji" na konferencji rozbrojeniowej. Mianowicie Francuzi przeprowadzili powołanie ogólnej komisji politycznej, złożonej z wszystkich delegatów; zaniechano natomiast powoływania komisyj fachowych. Ta komisja po zakończeniu swoich prac sama określi, jakie będą potrzebne dalsze komisje. Dziennik podnosi, że już na początku posiedzenia komisji dla ustalenia porządku dziennego zwyciężyła teza francuska. Mianowicie odrzucono niemiecką propozycję natychmiastowego zwołania trzech komisyj technicznych, których utworzenie pociągnęłoby za sobą zignorowanie projektu rozbrojenia, opracowanego przez konferencję przygotowawczą. Francja jednak przeprowadziła uchwałę, że właśnie ten projekt będzie wzięty za podstawę dla prac przyszłych komisyj technicznych, które zajmą się tylko dotyczącemi ich rozdziałami tego projektu.

Der Tag 5.II, w koresp. z Genewy pisze, że delegacja francuska rozwija niesłychanie ożywioną działalność i zdaje się, że udało się p. Tardieu utworzenia rodzaju „konferencji przeciw konferencji"; „przy pomocy swoich wasali chce Francja w ten sposób znaleźć możność dalszego sabotowania rozbrojenia". Wysunięcie Benesza i Politisa na przewodniczących komisji wskazuje na to, iż Francuzi chcą tu mieć powolne sobie pionki, a tą drogą zmniejszy się znaczenie plenarnych zebrań konferencji, której przewodniczy Henderson. Ponieważ Henderson nie cieszy się dobrem zdrowiem, które może się pogorszyć, Francuzi chcą wybrać odpowiedniego dla siebie wiceprzewodniczącego, na którego upatrzyli oddanego sobie p. Titulescu. Ułatwia Francuzom te dążności fakt, że delegacja niemiecka niema w swem gronie ministrów, a kanclerz Bruening, który później przyjedzie do Genewy, nie zdoła przeszkodzić wyborowi francuskiego kandydata.

The Morning Post 3.II, w art. wst. podkreśla, że powodem wojny nie są bynajmniej zbrojenia. Wojny wywołują konflikty ras i interesów.

The Morning Post 3.II, w kor. z Genewy pisze, że mowa Hendersona w kołach propagatorów rozbrojenia wywołała rozczarowanie.

The Daly Herald 3.II, omawiając w art. wst. konferencję rozbrojeniową pisze, że niewyzyskanie nadarzającej się obecnie sposobności, do przeprowadzenia rozbrojenia byłoby zdradą interesów ludzkości.

The Manchester Guardian 3.II, podaje szczegółowy opis przebiegu zebrania przedstawicieli wyznań, które odbyło się w Londynie a poświęcone było sprawie konieczności rozbrojenia. Przewodniczył arcybiskup Cantenbury, w zebraniu wzięli również udział przedstawiciele kościoła katolickiego oraz wyznania mojżeszowego. Arcybiskup Yorku podkreślił konieczność współpracy międzynarodowej.

Le Matin 5.II, w art. Bouillon - Lafont'a (sprawozdawcy budżetu wojskowego w parlamencie francuskim) twierdzi, że Niemcy zbroją się wszelkiemi sposobami. Posiadają oni ogromne tajne składy materjału wojennego, a mobilizację przemysłową mają zupełnie przygotowaną. Autor popiera swe twierdzenia, wymieniając znane firmy niemieckie zajmujące się fabrykacją gazów trujących, aeroplanów wojskowych i innych materjałów wojennych. Wszystkie te przygotowania wymagają ogromnych funduszów, które Niemcy czerpią z budżetu wojskowego, siedem razy większego w 1930 r. niż był on w 1913 r., chociaż Reichswehra jest osiem razy mniej liczna niż dawniejsza armja cesarska. Pozatem rząd Rzeszy posiada udziały w niektórych bankach, co daje mu dochody nieoficjalne, które może użyć na zbrojenia i fabrykowanie zabronionych materjałów wojennych. Niektóre sposoby używane przez Niemców w celu zbrojenia się nie są sprzeczne z literą traktatu wersalskiego, lecz sprzeciwiają się jego duchowi. Do tych sposobów należy udział Niemców w przedsiębiorstwach zagranicznych, zajmujących się fabrykacją materjałów wojennych. Jeżeli do tych zbrojeń materjalnych dodać „zbrojenie moralne", uprawiane z całą zawziętością w Niemczech, to dochodzi się do przekonania, że nie żadne inne państwo, lecz właśnie Niemcy powinny się rozbroić i że obowiązkiem konferencji rozbrojeniowej jest zmuszenie ich do tego.

La Tribuna 2.II, w kor. z Londynu donosi, że w angielskich kołach wojskowych wywołała zdziwienie ilość samolotów wojskowych, posiadanych przez Jugosławję, Czechosłowację, Rumunję i Polskę. Państwa te mają razem z Francją 4159 samolotów linjowych, podczas gdy W. Brytanja ma ich tylko 1.432. Stan ten jest zaprzeczeniem oświadczeniu Baldwina z r. 1929, według którego lotnictwo angielskie ma mieć taką siłę, by mogło obronić Anglję przed napadem najpotężniejszego lotnictwa obcego.

Viitorul 5.II, w art. wst. stwierdza, że konferencja rozbrojeniowa zbiera się w warunkach bardzo niepomyślnych. Między Ameryką, Francją, Anglją i Niemcami są przeciwieństwa, w państwach panuje bieda, Liga Narodów przebywa poważne przesilenie a między Japonją a Chinami toczy się wojna. W poszczególnych wielkich mocarstwach panuje obojętność a nawet niechęć do konferencji. Anglja bojkotuje przewodniczącego konfen. Hendersona i wycofuje brutalnie idealistę lorda Cecila, prasa londyńska daje wyraz pesymizmowi. Francja stroskana z powodu osamotnienia dyplomatycznego, zbroi się na lądzie i morzu, domagając się słusznie uprzedniego zabezpieczenia. Rosja i Niemcy zbroją się potajemnie, hitleryzm się wzmaga. Stany Zjednoczone nie interesują się sprawą a jednocześnie wysyłają do Chin ogromną flotę. Na zebraniu nie będzie dobrych mówców: Brianda, Stresemanna i Cecila. Wiele państw ogranicza kwoty przeznaczone na Ligę Narodów. Nawet budowa pałacu Ligi ma być wstrzymana. Mimo zacytowania tych faktów autor wzywa czytelników, by byli dobrej myśli.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Germania 5.II, podaje dokumenty odnoszące się do zabiegów Fricka o obywatelstwo niemieckie dla Hitlera, i podkreśla, że to, co się między tymi dwoma ludzi stało, jest pań twowo-prawną komedją. Hitler właśnie okazał się tym partyjnym działaczem, który potrzebuje posady państwowej; to właśnie sam zarzuca swoim przeciwnikom politycznym.

Dziennik sądzi, że rząd niemiecki będzie musiał zająć się zbadaniem tych machinacyj.

Der Abend 4.II, p. t. „Der dunkle Punkt" pisze, że Hitler dlatego nie posiada żadnego obywatelstwa, iż jeszcze w 1912 r. zbiegł z Austrji, uchylając się od służby wojskowej, ze względów — jak powiada — politycznych, aby nie przyczyniać się do poparcia Habsburgów. W chwili wybuchu wojny światowej zgłosił się do armji bawarskiej, ale to tylko dlatego, że groziło mu wydanie władzom austrjackim, które potraktowałyby go tylko jako dezertera. „W każdym razie — pisze dziennik — jest rzeczą stwierdzoną, że Hitler uchylił się w swojej ojczyźnie od służby wojskowej „ze względów politycznych". W ten sposób więc uczynił ostatecznie tylko to, co uczynili liczni Czesi, Kroaci i t. d., z którego to powodu sprzymierzone z Niemcami Austro-Węgry poniosły klęskę. To jest ciemny punkt z przeszłości Hitlera, który pozbawił go obywatelstwa".

The Daily Telegraph 3.II, w kor. z Berlina pisze, że szanse Hitlera objęcia prezydentury Rzeszy ostatnio poważnie się zwiększyły, a to z powodu akcji Sahma. W politycznych kołach niemieckich wyrażona jest opinja, iż Sahm nie był odpowiednim człowiekiem do akcji, jaką przedsięwziął.

Berliner Tageblatt 5.II, pisze, że rząd niemiecki jeszcze nie zajął stanowiska wobec projektu nowej podwyżki ceł angielskich i zapewne poczeka, aż projekt zostanie przyjęty przez parlament angielski. Rząd niemiecki również nie powziął jeszcze decyzji w sprawie wydania odpowiednich zarządzeń zapobiegawczych. W Niemczech liczą się widoczne z tem, że Anglja przy stosowaniu nowej podwyżki nadal okaże zrozumienie dla sytuacji międzynarodowej.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Neue Freie Presse 3.II, podaje artykuł Konst. Deym'a o sporze japońsko-chińskim w sprawie kolei południowo-mandżurskiej, w którym autor daje historyczny przegląd tej sprawy i zaznacza, że podstawę działań Japonji stanowią protokół do traktatu chińsko-japońskiego z dn. 22 grudnia 1905 r. w którym Chiny zgodziły się na stypulacje traktatu w Portsmouth, oraz traktat chińsko-japoński z 25 maja 1915 (t. zw. 21 punktów), który przedłuża dzierżawę kolei na 99 lat, t. j. do roku 1997. Wspomniany protokół z 1905 r. zabrania budowania linji kolejowych w pobliżu linji południowo mandżurskiej, jako też linji równoległych o charakterze konkurencyjnym. Jednak w latach 1925 — 1931 rząd chiński wyłącznie przy pomocy kapitału chińskiego wybudował kilka linij kolejowych w południowej Mandżurji, które wyraźnie naruszają wspomniany protokół. Nie wiadomo, dlaczego rząd japoński nie zaprotestował odrazu z tego powodu. Teraz rząd chiński tłomaczy się, iż nowe linje są własnością prywatną i nie mogą one być odpowiedzialne za to, iż rząd nie dotrzymał zobowiązania, którego de facto Chiny nigdy nie sankcjonowały. W ten sposób Chińczycy podają w wątpliwość ważność traktatu, jak również podają w wątpliwość traktat z 1915 r. dowodząc, że był on wymuszony. Gdyby stanowisko Chińczyków w tej sprawie dało się utrzymać, następstwem byłoby przejście kolei południowo-mandżurskiej na Chiny z chwilą wygaśnięcia pierwszego terminu dzierżawy na podstawie traktatu chińsko-rosyjskiego z 1898 r. ustalającego termin dzierżawy na 25 lat (t. j. do 1923 r.). Jednak znamiennem jest, że Chiny nie protestowały dotychczas przeciwko uprawnieniom Japonji do dalszego korzystania z kolei mandżurskiej. Jak z powyższego widać było błędem, że traktaty istniejące między Chinami i Japonją nie zostały poddane prawniczemu zbadaniu. Liga Narodów uznała za wskazane nie otwierać dyskusji nad tą sprawą i nie odwoływać się do Trybunału Haskiego, gdyż w końcu musianoby się zgodzić na żądanie Chin, domagających się dokładnego zbadania traktatów, a wówczas wypłynęłaby sprawa, że Japonja wymusiła na Chinach pewne traktaty, jak n. p. traktat z 25 maja 1915 r., który z tego powodu musi być poddany w wątpliwość. Powstałby w ten sposób nieprzyjemny dla wielu precedens poddania w wąpliwość również i traktatu wersalskiego, a tego mocarstwa zainteresowane chcą za wszelką cenę uniknąć. Autor zaznacza, że Liga Narodów nigdy nie będzie mogła spełnić swego zadania, dopóki na zagadnienia będzie patrzyła przez okulary państw zwycięskich, a nie stanie się instytucją ponad partyjną.

Königsb. Allg. Ztg. 4.II, uważa démarche Niemiec w sprawie mandżurskiej za rzecz niepożądaną. Rzesza nie powinna — zdaniem dziennika — mieszać się do konfliktu chińsko-japońskiego, gdyż w ten sposób pomaga innym do „wyciągania kasztanów z ognia".

Welt am Abend 5.II, donosi z Paryża, że dwuch emisarjuszy Hitlera prowadziło poufne rozmowy z mężami zaufania rządów francuskiego i japońskiego. Pertraktacje dotyczyć miały poparcia przez Niemcy polityki Japonji wobec Chin i polityki Francji wobec Rosji za cenę powiększenia zbrojeń niemieckich.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Pedeja Bridi 31.I, w art. p. n. „Otrzymując środki z zagranicy pracują dalej" pisze o ponownem wzmożeniu się działalności polonizacyjnej w pow. iłłukstańskim; działalność ta przejawiła się — wdg. dziennika — w zakładaniu przez T-wo rolników polskich w Dyneburgu tajnych polskich towarzystw na prowincji. Dziennik wskazuje na to, że zamknięcie organizacyj polskich w Letgalji których działalność antypaństwowa była udowodniona, nie powstrzymało bynajmniej polskiej propagandy politycznej, gdyż „te same środki pieniężne płyną innemi drogami". W związku z tem dziennik wzywa rząd łotewski do zwrócenia bacznej uwagi na „nowe objawy propagandy polskiej w Letgalji".

Lietuvos Aidas 4.II, w art. wst. przeprowadza pogląd, że rząd litewski ma prawo na podstawie art. 20 konkordatu z Watykanem zmusić księży, zasądzonych przez sądy państwowe za działalność przeciwrządową, do odbycia wymierzonej im kary. Dziennik podkreśla, że władze litewskie powinnyby zmusić księży do odbycia kary więzienia, a to ze względu na autorytet rządu, który zostałby zachwiany, gdyby władze uległy presji episkopatu litewskiego, występującego przeciwko sądzeniu duchowieństwa przez sądy państwowe.

Rytas 4.II, w art. wst. omawia sytuację finansową Litwy, podkreślając, że sytuacja ta zaczyna budzić obawy, wobec tego, że pokrycie banknotów obiegowych spadło ostatnio do 78,7 proc., podczas gdy w r. 1924 i 1930 pokrycie to wynosiło przeszło 110 proc.

W innym artykule dziennik omawia sytuację gospodarczą Litwy, podkreślając, że jest ona nader ciężką. Na poparcie swego twierdzenia dziennik cytuje m. in., że w r. ub. ogłosiło upadłość przeszło 200 firm; na pogorszenie się sytuacji wskazuje pozatem dwukrotny wzrost w r. ub. w porównaniu z r. 1930 sumy protestowanych weksli.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50 tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.